

Znajdź nas na 



REGIONALNY TYGODNIK INFORMACYJNY

CZAJKÓW \* DORUCHÓW \* GRABÓW N. PROSNĄ \* KOBYLA GÓRA \* KRASZEWICE \* MIKSTAT \* OSTRZESZÓW

## 66-LETNI MĘŻCZYZNA ZGINĄŁ W POŻARZE

66-letni mężczyzna zginął w pożarze, do którego doszło w niedzielę rano (26 stycznia) w Marydole. Jego najbliżsi krewni - brat i bra-

tanek, widząc ogień, natychmiast pobiegli z pomocą. Niestety, życia 66-latkę nie udało się uratować.

Ogień pojawił się przed godziną 8.00, a zauważył go, mieszkający w budynku obok (to samo podwórze), bratanek mężczyzny, i to właśnie



on, prócz tego że sam chciał pomóc swojemu wujowi, niezwłocznie powiadomił straży pożarną.

W akcji ratunkowej brało udział sześć zastępów straży pożarnej oraz policja, na miejsce przybył również prokurator.

- Ze zgłoszenia wynikało, że w jednym z pokoi może przebywać właściciel budynku. Strażacy weszli do środka, by przeszukać dom oraz znaleźć źródło ognia i opanować po-

żar. Okazało się, że paliło się jedno pomieszczenie, ale cały budynek był silnie zadymiony. W kuchni natknęli się na ciało mężczyzny. Ze względu na stan zwęglenia zwłok postanowiono odstąpić od czynności ratunkowych - mówi Radosław Gątkowski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostrzeszowie.

Dokończenie na str. 3.

## ZEBRALI PONAD 1200 ZŁOTYCH NA LECZENIE FRANKA



Ma dopiero czternaście miesięcy, a już zмага się ze śmiertelną chorobą. Potrzeba prawie 10 milionów złotych, by chłopiec mógł podjąć leczenie w Stanach Zjednoczonych i prowadzić w przyszłości normalne życie. Kwota jest porażająca, na uzbieranie pieniędzy nie ma zbyt wiele czasu, pozostały trzy miesiące. Historią chłopca poruszona jest cała Polska. Ludzie chcą pomóc Frankowi - organizują akcje charytatywne, licytacje w internecie, imprezy sportowe. W zbiórkę pieniędzy włączył się również Ostrzeszów, a konkretnie przedstawiciele Szlachetnej Paczki. W niedzielę - 26 stycznia - w sali gimnastycznej I LO zorganizowali imprezę, z której dochód przeznaczony zostanie na konto fundacji siepomaga.pl, do jakiej należy Franek.

- Franek miał trzy miesiące, kiedy jego mięśnie zaczęły słabnąć. Nie podnosił główki, nie ruszał rączką. Pełna obaw zaczęłam szukać przyczyny. Wstępne badania, pierwsze wizyty lekarskie nie wykazały nic niepokojącego. Lekarz zalecił rehabilitację. Więcej mieliśmy dowiedzieć się za kwartał, byłam przekonana, że właśnie zaczęliśmy drogę do sprawności - pisze mama chłopca na stronie [www.siepomaga.pl](http://www.siepomaga.pl).

Podczas następnej wizyty lekarze zalecili kolejne badanie. Po tygodniach oczekiwań okazało się, że dziecko cierpi na poważną chorobę.

- Rdzeniowy zanik mięśni typu 1 odbiera mi synka kawałek po kawałku - czytamy dalej. - Odbiera mu możliwość ruchu, zabija odporność, wyłącza funkcje życiowe. Choroba została wykryta między ósmym a dziewiątym miesiącem, bardzo późno. Tym samym odebrano nam szansę na podjęcie działania wcześniej (...)

Nagle dotarło do mnie, że dni mojego dziecka są policzone, że leczenie refundowanym lekiem to doraźne rozwiązanie. Zatrzyma chorobę, ale nie da mojemu dziecku zdrowia.

Rodzice dowiedzieli się jednak, że jest szansa, aby Franek mógł cieszyć się normalnym dzieciństwem. Jest to możliwe, ale tylko wtedy, gdy uda się uzbierać 10 milionów złotych. Wówczas chłopiec będzie mógł podjąć leczenie w Stanach Zjednoczonych - tam przejdzie terapię genową i otrzyma bardzo drogi lek. Lek, który uratuje mu życie.

Dokończenie na str. 4.

## GINEKOLOG OSZUKAŁ NFZ NA PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH

Falszował dokumenty, wpisywał w kartoteki wizyty, których nie było, i pobierał za to pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia. Mowa o ginekologu z Ostrzeszowa, któremu udało się w ten sposób wyłudzić ze skarbu państwa aż pół miliona złotych! 51-letniemu mieszkańcowi Ostrzeszowa grozi do 10 lat więzienia.

Wszystko wyszło na jaw w 2016 roku, kiedy jedna z pacjentek lekarza postanowiła sprawdzić w internecie w tzw. Zintegrowanym Informatorze Pacjenta, z jakich świadczeń medycznych skorzystała podczas ginekologicznego leczenia, ile Narodowy Fundusz Zdrowia zapłacił za to ginekologowi i ile wynosiła refundacja przepisanych jej leków. Jakież było jej zdziwienie, kiedy okazało się, że w ciągu jednego dnia odbyła ponad 100 badań ginekologicznych i to w dwóch różnych miejscach. Kobieta, nie zwlekając, napisała do NFZ w Poznaniu skargę - przeprowadzono kontrolę dokumentacji medycznej lekarza. Zaraz potem o wszystkim powiadomiono prokuraturę.

- Śledztwo wykazało, że wiele badań było w ogóle niemożliwych

do wykonania - mówi Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Jak ustalili śledczy, 51-letni ginekolog nie dość, że pobierał opłaty od pacjentek, które odwiedzały jego gabinet, to za te same wizyty wyłudzał także pieniądze z NFZ.

Wszystko trwało siedem lat. Ostrzeszowscy policjanci przesłuchali w tej sprawie 3000 kobiet. Jak się okazało, prawie połowa z nich została oszukana przez lekarza. Niektóre panie były w jego gabinecie tylko raz, a widniały w rejestrze jako wieloletnie i stałe pacjentki.

- Z dokumentacji medycznej wynikało, że lekarz wykonywał dziennie nawet po 60 różnych badań jednej pacjentce - dodaje prokurator M. Meler.

Na tym jednak nie koniec. Gdy sprawa ujrzała światło dzienne, mężczyzna próbował nakłaniać pacjentki do składania fałszywych zeznań, świadczących na jego korzyść - prosił, by nie mówiły, że płaciły za badania oraz by potwierdzały, że odbyły wszystkie, które wskazał w sprawozdaniach.

Dokończenie na str. 3.